

ZOFIA J. ZDYBICKA USJK
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

PROBLEM OSTATECZNEGO CELU ŻYCIA CZŁOWIEKA I SPOSÓB JEGO REALIZACJI

*[...] człowiek potrzebuje Boga,
w przeciwnym razie nie ma nadziei¹*

Wielkie pytania człowieka: „kim jestem?”; „po co żyję?”; „dokąd zmierzam?”; „jakie mam perspektywy?” – słowem, jaki jest cel (sens) mojego życia – to problemy, wokół których kształtowała się przez wieki w naszej kulturze mądrość, zwłaszcza mądrość filozoficzna i teologiczna. We współczesnej kulturze straciły one swoją ostrość, fundamentalny charakter. W skrajnych przejawach podważa się nawet sensowność pytania o cel i sens całego życia ludzkiego (sceptycyzm, nihilizm).

KRYZYS CELU (SENSU) CZŁOWIEKA WE WSPÓŁCZESNEJ KULTURZE

Oslabienie zainteresowania, a nawet pomijanie sprawy celu i sensu życia ludzkiego ma wiele przyczyn, z których najważniejszą jest kryzys wokół zagadnienia prawdy dotyczący na-

¹ Benedykt XVI, *Spe salvi*, Kraków 2007, n. 23.

szą kulturę przynajmniej od trzech wieków. Związany jest on z malejącą odwagą rozumu do podejmowania wielkich problemów metafizycznych i religijnych. Skupienie się na wąsko rozumianej nauce (pozytywizm, scjentyzm), skoncentrowanie zainteresowania nauki na użyteczności praktycznej, nastawienie na doskonalenie narzędzi ułatwiających życie człowieka na ziemi zdominowały kulturę ostatnich wieków. Technonauka i technokratyzm zamykają horyzonty ludzkiej świadomości na transcendentny wymiar życia ludzkiego, ograniczają je do wymiarów ziemi (terroryzm). Związany z technonauką mit postępu spełnia się w warunkach życia doczesnego, ostatnio wyraża się w niebywałym rozwoju środków komunikacji międzyludzkiej. W tej perspektywie zaniedbuje się jednak osobowy, wewnętrzny rozwój osoby ludzkiej, wynikający z jej duchowości i wymiaru transcendentnego, wykraczającego poza horyzonty ziemi. Powoduje to sytuację, w której uważa się, że życie ludzkie jest jedynie sposobnością do szukania doznań i doświadczeń ulotnych, przemijających (nihilizm). Dominuje nastawienie na doczesność i konsumpcjonizm, według którego celem życia jest nabywanie i użytkowanie coraz większej ilości dóbr i towarzyszący mu utylitaryzm. Niekiedy odnosi się wrażenie, że człowieka obecnie nie interesuje życie przyszłe, że nie tęskni on za wiecznością.

Przedstawiciele nowych nurtów myślowych postulują, by człowiek żył w sytuacji braku celu i sensu życia, nie szukając prawd koniecznych, na których mógłby oprzeć swoje życie, czy koniecznych, fundamentalnych zasad moralnych, którymi miałby się w swoim życiu kierować. Uważa się bowiem, że prawda jest wynikiem umowy bądź czymś wyznaczonym przez teksty i konteksty kulturowe, nie stanowi zaś wyniku poznania przez ludzki rozum obiektywnej rzeczywistości (postmodernizm).

W tej sytuacji kulturowej „horyzont prawdy” wielu ludziom wytyczają pojawiające się mity, utopie szeroko rozpowszechniane przez mass media. W rezultacie człowiek ogląda świat i siebie przez „plazmową szybę”. Telewizja, Internet, szybko starze-

jące się czasopisma urastają do podstawowych źródeł tworzenia ludzkiej tożsamości.

Dwaj ostatni papieże, głęboko zaniepokojeni sytuacją człowieka, podjęli ten ważny, jeśli nie najważniejszy, problem celu i sensu życia ludzkiego. Jan Paweł II poświęcił tej problematyce wiele miejsca w encyklice *Fides et ratio*², Benedykt XVI – w encyklice *Spe salvi*. Obydwaj wskazują na filozoficzne korzenie kryzysu celu-sensu. Są to: rozejście się „rozumu i wiary”, „rozumu i kultury” w cywilizacji europejskiej, umniejszenie cywilizacyjnej roli chrześcijaństwa, dążenie do jego eliminacji oraz marginalizacja, a nawet zapoznanie dorobku metafizyki klasycznej, realistycznej filozofii mądrościowej.

W wyniku takich tendencji nastąpiło w naszej kulturze zerwanie więzów między rzeczywistością obiektywnie istniejącego świata, rzeczywistością człowieka i realnie istniejącym Bogiem. W skrajnych przypadkach była to prowadzona nie tylko środkami intelektualnymi, ale nieraz i środkami politycznego terroru eliminacja Boga z ludzkiego życia i ludzkiej kultury. Łączyło się to zawsze z zaprzeczeniem istnienia ostatecznego celu życia człowieka. Odrzucenie Boga otworzyło drogę do błędnych wizji człowieka, odmawiających mu nieskończonych perspektyw, co prowadzi do negowania jego człowieczeństwa. Dobrze wyraża to często pojawiające się twierdzenie „śmierć Boga prowadzi do śmierci człowieka”.

MIŁOŚĆ OSOBOWEGO ABSOLUTU
OSTATECZNYM ŹRÓDŁEM RZECZYWISTOŚCI

By dogłębnie zrozumieć egzystencjalną sytuację człowieka, trzeba sięgnąć do poznania metafizycznego wskazującego ostateczne racje istnienia i dynamizmu całej rzeczywistości – świata przyrody, świata rzeczy, a przede wszystkim świata osób ludzkich. Teorią, która wieńczy wszystkie metafizyczne docie-

² Zob. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, Kraków 1998.

kania dotyczące źródeł istnienia bytów, ich dynamicznej natury oraz celów ich istnienia, jest teoria partycypacji sformułowana w realistycznej filozofii bytu³.

W wyniku poznania wewnętrznej struktury bytów (wyposażenie treściowe – akt istnienia, możliwość – akt) niemających w swej naturze istnienia (bytów niekoniecznych, przygodnych), dochodzi się do poznania, że wszystko, co istnieje w sposób niekonieczny, jest pochodne od osobowego Absolutu – Pełni Istnienia (Życia), Absolutnego Intelaktu (Pełni Prawdy) oraz Woli (Bezwarunkowej Miłości). Absolutna Osoba (Bóg) jest więc ostatecznym źródłem istnienia (Sprawcą) całej przygodnie istniejącej rzeczywistości. On jako Absolutny Intelakt powołuje do istnienia „na sposób myśli”, czyli według istniejących w Nim idei konkretnych bytów i czyni to jako Absolutna Wola (Miłość) w sposób dobrowolny, czyli z miłości. On sam jest więc motywem powstania świata bytów niekoniecznych. Dlatego byty pochodzące od intelektu i woli Absolutu są w swej wewnętrznej naturze poznawalne, racjonalne, co wyraża transcendentalna prawda oraz są dobre, mogą być przedmiotem pożądania, miłości innych bytów (transcendentalność dobra).

Osobowy Absolut jest więc przyczyną sprawczą, wzorcą i celową (celem-motywytem powstania bytów oraz celem-kresem) całej istniejącej rzeczywistości. Byty pochodzące od Absolutu osobowego są dynamiczne, rozwijają się zgodnie z ich wewnętrzną naturą i w ten sposób realizując cel określony przez Absolut – zmierzają do Boga.

Teoria partycypacji wyjaśnia więc, że wszystko, co istnieje, ma byt „przez partycypację”, czyli istnieje na mocy partycypacji (uczestnictwa) w Pełni Istnienia, Pełni Prawdy i Dobra.

Byty niekonieczne, przygodne istnieją więc, ponieważ Absolut chciał, aby istniały, czyli wszystko, co istnieje, istnieje z miłości (woli) Absolutu. Jego miłość wyznacza „miarę” tej miłości. Byt przygodny – według określenia M. A. Krąpca – jest „zma-

³ Na temat partycypacji, zob. Z. J. Zdybicka, *Partycypacja bytu. Próba wyjaśnienia relacji między światem a Bogiem*, Lublin 1972.

terializowaną« miłością Absolutu, który »ruch miłości« przekazuje innym bytom⁴. Stworzenia rozumne mają Boga za swój cel w sposób szczególny – mogą Go osiągnąć poznaniem i miłością (*cognoscendo et amando*)⁵.

Wobec tego pozycja człowieka – bytu osobowego w świecie bytów istniejących na mocy partycypacji w istnieniu Boga – jest szczególna dzięki rozumnej naturze człowieka. Bóg stworzył człowieka „na swój obraz i podobieństwo”, czyli jako byt osobowy, zdolny poznać swoją sytuację egzystencjalną, a zatem poznać relacje ontyczne zachodzące między nim i Bogiem oraz uświadomić sobie obecność Boga w swoim życiu – obecność sprawczą, wzorcą i celową (swoją partycypację w Bogu) i nawiązać z Bogiem osobową więź. Człowiek zmierza do Boga „krokami duszy” – poznając i miłując. Dzięki swej rozumnej naturze, człowiek zdolny jest poznać ostateczny cel swego życia, zdolny jest do współistnienia świadomego z Bogiem, który w sposób szczególny współdziała z człowiekiem w budowaniu pełnego człowieczeństwa, według Bożego „zamysłu miłości”. Ostatecznym źródłem i ostatecznym celem istnienia osoby ludzkiej jest Bóg – Czysty Akt, Dobro Absolutne.

ROZUMNA I ŚWIADOMA CELOWOŚĆ OSOBY LUDZKIEJ

Sam Bóg określił wyróżnioną pozycję człowieka i miarę jego dobra, jego godność, wartość, stwarzając go na „obraz i podobieństwo” Boże, czyli „Bóg chciał [go – dop. Z. J. Z.] – jako jedyne stworzenie – dla niego samego [...]”⁶.

⁴ M. A. Krąpiec, *Metafizyka*, Lublin 1995³, s. 158.

⁵ „[...] stworzenia rozumne posiadają Boga jako swój cel w sposób szczególny, mogą Go osiągnąć przez swoje działanie – poznając i miłując” (S. Thomae Aquinatis, *Summa theologiae*, cura et studio P. Caramello, vol. 1, Torino 1963, I, q. 65, a. 2, resp.).

⁶ Jan Paweł II, *Centesimus annus*, Warszawa 1991, n. 53.

Jako „obraz Boga”, człowiek jest osobą, bytem podmiotowym, istnieje „w sobie” i „dla siebie”, jest zdolny do planowego, celowego działania, stanowiący o sobie i zmierzający do urzeczywistnienia, spełnienia siebie. Posiada więc cel w sobie. Jest nim pełny rozwój zawarty w naturze rozumnej możliwości (potencjalności). Jest istnieniem podmiotowego „ja”, istnieniem dynamicznym, sprawcą działań osobowych poznawczych, moralnych, twórczych, religijnych.

Wszystkie te działania nacechowane są rozumną (świadomą) celowością. Działając, człowiek zawsze działa dla celu. U człowieka warunkiem celowego działania jest poznanie dobra, które zamierza osiągnąć. Człowiek więc w sposób świadomy stawia sobie cele i realizuje, czy to w dziedzinie poznania, moralności, twórczości, czy religii, w sposób dobrowolny upragnione dobro. Działając, spełnia czyn i spełnia, doskonali siebie. W działaniu ludzkim wyróżnia się cele pośrednie względne, będące środkami do osiągnięcia celów dalszych oraz cel ostateczny nadający sens całej ludzkiej egzystencji.

Związane jest to z sytuacją egzystencjalną człowieka, ze sposobem jego istnienia, które K. Wojtyła interpretował w kategoriach „daru” i „zadania”. Człowiek od Stwórcy otrzymał wielki dar w postaci osobowego istnienia z wielkimi, wprost nieskończonymi możliwościami i perspektywami. Człowiek jest zdolny je sobie uświadomić. Równocześnie ma świadomość swojej ograniczoności, przygodności, braków i pragnienia ich przekroczenia. Właściwa miłość siebie (afirmacja siebie) rodzi pragnienie przedłużenia swego istnienia przez działanie, pragnienie dóbr i odniesienie ich do siebie jako celu (dobra w sobie). Człowiek pragnie i kocha drugie osoby, nawet osobę Boga, jako swoje dobro.

Ten dynamizm ludzkiej miłości jest nieskończony. W rozumnej naturze człowieka zawarte jest wezwanie (powołanie) do poznania i miłości Dobra Bezwzględnego, Miłości Istotowej – Boga, jako najdoskonalsze urzeczywistnienie siebie.

Tworzyć siebie przez świadome i wolne czyny, przez osiągnięcie różnorodnych dóbr w perspektywie Najwyższego Dobra

i przygotować się do pełnego zjednoczenia z Nim przez miłość – to cel ostateczny człowieka i jego największe zadanie.

To „ukierunkowanie” osoby ludzkiej na Boga – Dobro Najwyższe, może być uświadomione i realizowane – choć nie w pełnym wymiarze – dzięki bytowej strukturze człowieka. Chociaż człowiek jest bytem materialno-(cielesno)-duchowym, osoba ludzka, jako bytowa całość, istnieje istnieniem duszy. Z racji swojej duchowości i swoich możliwości jest źródłem, sprawcą, podmiotem działań osobowych, czyli świadomych i wolnych, przez które sam się rozwija.

Z duchowym wymiarem człowieka jest związany właściwy mu wymiar transcendentny. Ludzkie „ja”, będąc sprawcą czynu, równocześnie go transcenduje – jest otwarte na inne czyny. Duchowe życie człowieka rozwija się przez prawdę, dobro i piękno w nieskończonym wymiarze. Dzięki tej transcendentności wartości duchowych, osoba ludzka – żyjąc w świecie przyrody i w świecie osób, łącząc się z nimi, równocześnie świat ten przekracza, co sprawia, że jest otwarta na nieskończoność, czyli osobowy Absolut.

Konkretnie dzieje się to dzięki władzom duchowym człowieka: rozumowi i woli. Dzięki władzy poznawczej (rozum), człowiek może poznać wszystko, co istnieje, jest zdolny poznać każdą prawdę, prawdę w najpełniejszym wymiarze – prawdę w ogólności. Podobnie władza miłości (wola) jest otwarta na wszelkie dobro (*bonum secundum boni rationem*)⁷. Osoba ludzka może więc wszystko poznać i wszystko pokochać.

Taka jest pojemność ludzkiego poznania i ludzkiej miłości – pojemność ludzkiego ducha. W osobową naturę człowieka wpisane jest więc otwarcie się na nieskończoność. Człowiek dysponuje władzami, które umożliwiają świadomy kontakt oraz zmierzanie ku poznawaniu i miłowaniu Prawdy i Dobra Absolutnego, czyli osobowego Absolutu.

Otwarcie człowieka na osobowy Absolut, jako cel ostateczny człowieka, przejawia się w różny sposób. Św. Tomasz wskazał

⁷ Zob. S. Thomae Aquinatis, dz. cyt., I, q. 82, a. 5.

na „pożądanie naturalne” (*appetitus naturalis*), „pragnienie naturalne”, rozumiejąc je jako konieczną wewnętrzną skłonność podmiotu – w tym przypadku osoby ludzkiej – do współmiernego jej dobra, ku któremu dąży przez realne działanie⁸.

„Pożądanie naturalne” przejawia się u człowieka naturalną inklinacją do dobra, pragnieniem dobra, dążeniem do dobra. Św. Tomasz określił osobę ludzką jako *homo capax Summi Boni, capax perfecti Boni*, czyli zdolnego do poznania i miłowania Najwyższego, Doskonałego Dobra. Drugim przejawem jest nieugaszone pragnienie szczęścia, jako dążenie do radości będącej następstwem osiągnięcia dobra, którego pragnienia nie są zdolne zaspokoić dobra względne⁹. Trzecim przejawem „pożądania naturalnego” człowieka jest naturalne pragnienie oglądania Boga (*desiderium naturale videndi Deum*), nieosiągalne w życiu doczesnym – *inefficax*¹⁰.

Skutkiem owych „pożądań naturalnych” jest to, że życie człowieka to ciągły ruch, ciągłe działanie, ciągłe dążenie do tego, aby człowieczeństwo stawało się większe, pełniejsze, bogatsze, godniejsze. W tym dynamizmie osobowego życia, człowiekowi towarzyszy jednak nieustannie rozdzielenie między pragnieniem dobra, szczęścia, a konkretnymi osiągniętymi dobrami, co świetnie wyraził św. Augustyn: „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”¹¹.

To, co w człowieku najgłębsze – dążenie do prawdy, do dobra, potrzeba miłości, perspektywa piękna – w życiu doczesnym nie

⁸ *Appetitus* jest terminem metafizycznym. *Appetitus* intelektualny (racjonalny) ma za przedmiot dobro, ze względu na rację dobra ujętego w całej jego rozpiętości (zob. G. Cottier, *Wolność a posłuszeństwo*, tłum. A. i P. Kawalcowie, w: *Wolność we współczesnej kulturze*, red. Z. J. Zdybicka [i in.], Lublin 1997, s. 201–203).

⁹ „Wola z konieczności dąży do ostatecznego celu, którym jest szczęście” (S. Thomae Aquinatis, dz. cyt., I, q. 82, a. 1, resp.). „[...] tylko Bóg może ludzką wolę zaspokoić [...]” (tamże, I–II, q. 2, a. 8, resp.).

¹⁰ Św. Tomasz używał też określenia: „[...] homo est capax visionis divinae essentiae” (tamże, I–II, a. 5, a. 1, resp.).

¹¹ Św. Augustyn, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1997, ks. I, 1.

osiąga całkowitego spełnienia. Człowiek póki żyje na tym świecie, jest jakby istnieniem nie-do-kończonym.

Dzieje się tak dlatego, że człowiek ma zdolność naturalnego, spontanicznego poznania Boga, które może być pogłębione w refleksji filozoficznej. To poznanie zawsze jest jednak pośrednie i niepełne. Dlatego ludzka wola nie jest zdolna uznać Boga za Dobro Najwyższe i całkowicie przyłgnąć do Niego. Dlatego dążenie ducha ludzkiego wyraża się raczej w poszukiwaniu Boga, a przez to poszukiwanie, w zmierzaniu do pełnego człowieczeństwa¹².

Niepełna, niedoskonała znajomość Boga w życiu doczesnym powoduje, że miłowanie Boga wiąże się z decyzją, świadomym i wolnym wyborem, a nie jest dążeniem człowieka do Boga z konieczności.

MORALNA STRUKTURA CZŁOWIEKA
DROGĄ REALIZACJI CELU OSTATECZNEGO

W wyniku osobowej struktury – podmiotowego „ja” obdarzonego rozumem i wolą – wszystkie działania ludzkie, działania osobowe nacechowane są rozumną, świadomą celowością. Człowiek z natury ukierunkowany jest na dobro i wiele różnorodnych dóbr potrzebuje do swego rozwoju. Poznając różne dobra (poznawcze, moralne, artystyczne), niektóre z nich wybiera jako swój cel i dąży do jego realizacji. Pragnąc wiedzy, wybiera jakąś jej postać jako swój cel i determinuje siebie do jej zdobycia, kierując się zasadami zdobywania wiedzy. Podobnie dzieje się z dobrami artystycznymi, których zdobycie wymaga organizacji działań zgodnych z regułami piękna.

Wprawdzie zdobyte dobra poznawcze (np. wynalazki) czy artystyczne (namalowany obraz) w pewnym sensie rozwijają sprawcę, ale zasadniczo skupiają się na samym rezultacie dzia-

¹² Zob. Benedykt XVI, dz. cyt., n. 11.

łania. Działaniami, które jak najbardziej charakteryzują osobowy byt ludzki i powodują skutek, ale przede wszystkim kształtują, spełniają człowieka jako człowieka, są czyny moralne. Nie każdy człowiek może czy powinien być naukowcem lub artystą, natomiast każdy jest powołany do życia moralnego, do czynów moralnych – świadomych, dobrowolnych, zgodnych z normą moralną. Tylko (jak zauważył K. Wojtyła) normy moralne („etyczne”) odnoszą się równocześnie do czynu i do osoby, zaś spełniając czyn, dobry człowiek staje się dobrym człowiekiem, spełnia siebie, „tworzy” siebie¹³.

Najważniejszym zadaniem, powołaniem każdego człowieka, podstawowym nakazem (regułą moralną) jest „być dobrym”, „dobro należy czynić”. To imperatyw podstawowy, powszechny, dotyczący wszystkich ludzi. Wewnętrzna, osobista reguła moralna, jaką jest ludzkie sumienie, zdolna jest wskazać konkretnemu człowiekowi „dobro prawdziwe” (*bonum honestum*), które powinien czynić. Na tę „powinność” składa się i dobro przedmiotu, i jego odpowiedniość do konkretnej osobowej natury człowieka.

Sumienie – jako wewnętrzna reguła moralna – musi uzgodnić swój sąd o „dobru powinnym” z powszechnym prawem moralnym, które określa wymagania związane z dążeniem człowieka do celu ostatecznego. Można powiedzieć, że normą moralności jest sama natura ludzka, z wpisanym w nią powołaniem do Dobra Suwerennego, wskazującym wymagania jego osiągnięcia. Prawdę tę dobrze wyraża często stosowane określenie sumienia jako „głosu Boga”. Bóg bowiem, stwarzając człowieka, wskazał kierunki i zasady (reguły) jego postępowania prowadzącego do osiągnięcia celu ostatecznego, którym jest właśnie Bóg – Pełnia Dobra.

Człowiek to byt społeczny – istnieje w kontekście osób drugich. Działań moralnych (decyzje) człowiek dokonuje w perspektywie osób drugich (celów w sobie). Druga osoba istnieje jako

¹³ Zob. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 164.

drugie „zobiektywizowane ja” (bliźni – uczestnictwo w człowieczeństwie). Miłość między osobami (ja–ty) jest pierwszym i najważniejszym dynamizmem osoby, realizowaniem, spełnieniem się jako osoba.

Podmiot osobowy realizuje swoją tożsamość przez odniesienie do osoby drugiej, polegające na afirmacji czynem dobra drugiej osoby. Ustanowienie relacji „ja–ty” ma charakter ontyczny i moralny. Pobudza powinność moralną, zgodnie z podstawową regułą moralną, mówiącą, że każdej osobie ze względu na wewnętrzną wartość należąca jest afirmacja dla niej samej. Osoba jest zawsze celem działania, nigdy środkiem. Właściwym odniesieniem osoby do osoby jest miłość (norma personalistyczna)¹⁴.

Istnienie każdej osoby jest „darem” Boga i człowiek spełnia się przez kształtowanie siebie jako „daru dla drugiego” – ostatecznie „daru dla Boga”. Akt miłości ma więc charakter „daru”. „Być osobą” – to być darem dla drugiego bytu osobowego. Akt miłości ubogaca zarówno podmiot aktu, jak i jego odbiorcę. Afirmacja drugiego jest doskonaleniem, ubogacaniem, urzeczywistnianiem, spełnieniem siebie. Miłość przybliża i jednoczy osoby na właściwej im płaszczyźnie osobowej.

Miłość między osobami ludzkimi jest drogą do osiągnięcia celu ostatecznego, jest szczęściородna. Ostatecznie dynamizm miłości ludzkiej opiera się na miłości Pełni Dobra (Boga). Analogicznie do ludzkiej miłości należy interpretować relację osoby ludzkiej w stosunku do Boga. Przez zjednoczenie z Nim, człowiek uzyskuje pełne spełnienie, pełne urzeczywistnienie wszystkich osobowych potencjalności. Nieskończenie ubogaca człowieka i nadaje sens wszystkim osobowym wartościom, całemu życiu. Człowiek osiąga pełne, nieutralne szczęście¹⁵.

¹⁴ Zob. tenże, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s. 43.

¹⁵ Zob. tamże, s. 181–187.

RELIGIA WŁAŚCIWĄ DROGĄ REALIZACJI CELU OSTATECZNEGO

Analiza oraz interpretacja metafizyczna i antropologiczna osoby ludzkiej wskazują, że ostatecznym celem człowieka – osoby jest osobowy Absolut, osobowa Prawda, Miłość, Piękno – Najwyższe, Suwerenne Dobro, z którym człowiek może łączyć się przez poznanie i miłość. Tylko Nieskończone, Istotowe Dobro, Miłość Bezwarunkowa zdolna jest zaspokoić najgłębsze pragnienia i dążenia ducha ludzkiego (ludzkiej woli). Absolut osobowy stanowi więc bezwzględny, ostateczny cel nadający kierunek całemu życiu, z którym zjednoczenie przez miłość urzeczywistnia wszystkie potencjalności ducha ludzkiego. Człowiek przez więź z Pełnią Dobra osiąga własną pełnię.

Bóg – Najwyższe Dobro jest celem dostępnym dla wszystkich ludzi (ludzi dobrej woli). Z racji swojej rozumności, człowiek z natury ma cel ostateczny, którym jest Bóg. To „pożądanie naturalne” dobra w pełnym wymiarze nie zależy od ludzkiej decyzji. Decyzja człowieka nie dotyczy więc tego, co jest celem ostatecznym, lecz tego, co do celu prowadzi. Póki człowiek żyje na ziemi, choć ma wyznaczony przez swoją naturę kierunek drogi i przez dobre działania może zmierzać do celu, jednak nigdy nie jest dokończony, w pełni zrealizowany, nie osiąga celu ostatecznego.

Celu ostatecznego, do którego na mocy swojej racjonalnej natury dąży i który jest źródłem niekończącego się dynamizmu, człowiek nie może osiągnąć sam o własnych siłach. Wprawdzie drogą prowadzącą do spełnienia jest życie moralne i religijne przeżywane w społeczności oraz wspomagane przez społeczność, ale człowiek w życiu doczesnym nie osiąga pełnego poznania Boga i dlatego nie osiąga pełnej miłości, pełnego zjednoczenia. Dopiero interwencja Boga i Jego pomoc dopełniają naturalną prawdę o Bogu i prawdę o człowieku oraz jego celu ostatecznym. Właściwe perspektywy, reguły i środki realizacji ostatecznego celu człowieka wskazuje Objawienie.

Nie przekreśla to faktu, że człowiek jako byt osobowy, z natury jest bytem religijnym. Ma strukturę religijną. Religijność jest naturalnym fundamentem tego celu, który jest wpisany w naturę każdego człowieka. Człowiek przez swe istnienie partycypatywnie związany jest z Bogiem, ponieważ On jest ostateczną racją jego istnienia. Ponadto racją rozwoju człowieka jest druga osoba także pochodząca od Boga, a ostatecznie osoba Absolutu. Istotna dla religii – świadoma i wolna więź człowieka z Bogiem jest „związana z naturalnym działaniem jego intelektu i rozumu”¹⁶.

Dzięki swej osobowej strukturze, człowiek jest także otwarty na nadprzyrodzoność. Naturalna struktura religijna osoby ludzkiej jakby przygotowuje do przyjęcia nowego powołania. Przez „analizy rzeczywistości antropologicznej przeziera się na różne sposoby ludzka potrzeba odkupienia i potwierdza się konieczność Odkupiciela dla zbawienia człowieka”¹⁷.

Religia objawiona (religia chrześcijańska), nie eliminując, ale przekraczając porządek natury, jasno ukazuje ostateczny cel życia ludzkiego, nową perspektywę, nowe powołanie – powołanie do miłości na wzór Osób Boskich. Nowym blaskiem prawdy przekraczającej możliwości ludzkiego rozumu, lecz przyjętej wiarą – ukazuje nowe perspektywy powołania człowieka i rozświetla drogi ludzkiego życia.

Osobę Chrystusa – Boga-Człowieka – według określenia Benedykta XVI – „Boga o ludzkim obliczu”¹⁸, Jan Paweł II określał jako „adekwatną egzystencjalnie odpowiedź na pragnienie dobra, prawdy i życia obecne w sercu każdego człowieka”¹⁹.

Jezus Chrystus przez dzieło Odkupienia, czynem swej „zbawczej miłości” objawił pełną prawdę o Bogu i Jego miłości do człowieka, „dla nas i dla naszego zbawienia stał się człowie-

¹⁶ É. Gilson, *Constantes philosophiques de l'être*, Paris 1983, s. 218.

¹⁷ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 46.

¹⁸ *Wywiad z Papieżem Benedyktem XVI*, „L'Osservatore Romano” 27 (2006) nr 11, s. 41.

¹⁹ Jan Paweł II, *Centesimus annus*, n. 24.

kiem” i przywrócił, objawił pełną godność i tę wartość, jaką Bóg darzy człowieka i jak jest w swojej miłości konsekwentny, bo nawet po grzechu nie przestał miłować człowieka.

Chrystus dzięki Odkupieniu ocalił, naprawił naturę ludzką i przyniósł człowiekowi „dar nowego życia”. Dar istnienia został dopełniony „darem boskiego życia”. Na mocy zbawczej łaski Chrystusa, człowiek został powołany do uczestnictwa w Bożym życiu, stał się „synem Bożym” uzdolnionym do wewnętrznego życia Osób Boskich, do miłości na Ich wzór.

Chrystus, będąc Prawdą, Drogą i Życiem, nie tylko objawił niedostępne człowiekowi w naturalnym poznaniu „prawdy zbawcze”, ale swoim życiem pokazał drogę ku wiecznemu przeznaczeniu. Dostarczył więc „boskiego modelu życia” i „boskich środków”, by człowiek wsparty Jego łaską mógł kształtować swoje życie na miarę Chrystusową i osiągnąć pełnię wiecznego szczęścia.

Na tej drodze do pełnego zjednoczenia z Bogiem i uzyskania nie tylko pełni właściwej rozumnej naturze ludzkiej, ale ją przekraczającej, bo według miary boskiej – łączą się wysiłek ludzki i łaska (moc) Boga, poznanie ludzkie i wiara nadprzyrodzona, życie religijne i życie moralne, które jest jakby sprawdzianem autentyczności więzi religijnej („po tym poznają...”). Osobisty wysiłek człowieka wspomaga wspólnota, przede wszystkim wspólnota religijna (Kościół), w którym i przez który Chrystus działa na ziemi.

Egzystencja chrześcijańska – to egzystencja w Chrystusie. W Chrystusie i przez Chrystusa człowiek może zdążać do osiągnięcia pełni życia i pełni miłości w tym, który jest Pełnią Życia i Miłości – na wieczność.

Wieczność jest „czymś, co przypomina moment ostatecznego zaspokojenia, w którym pełnia obejmuje nas, a my obejmujemy pełnię. Byłby to moment zanurzenia się w oceanie nieskończonej miłości, w którym czas – przed i potem – już nie istnieje. [...] ten moment jest życiem w pełnym znaczeniu, wciąż nowym zanurzaniem się w głębię istnienia, podczas gdy po prostu ogarnia nas radość. Tak to wyraża Jezus w Ewangelii według

św. Jana: »Znowu [...] jednak was zobaczę i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać« (16, 22)²⁰. To dzięki Chrystusowi po śmierci człowiek ujrzy Boga „takim, jaki jest”, „twarzą w twarz”. Teologia katolicka wyjaśnia, że umożliwi to otrzymana przez człowieka nowa forma poznawcza *visio beatifica*. Wówczas dopiero spełni się naturalne pragnienie widzenia Boga (*desiderium naturale videndi Deum*) – w życiu doczesnym nieskuteczne.

Prawda rozumu (filozofii), prawda wiary (teologii), ludzkie doświadczenia są zgodne, że: „Prawdziwą, wielką nadzieją człowieka, która przetrwa wszelkie zawody, może być tylko Bóg – Bóg, który nas umiłował i wciąż nas miłuje »aż do końca«, do ostatecznego »wykonało się« [...]”²¹.

THE ISSUE OF THE ULTIMATE GOAL OF HUMAN LIFE
AND THE WAY OF ACHIEVING IT

Summary

In our contemporary cultural situation the issue of the goal (sens) of human life, especially that of the ultimate goal, has lost its freshness, sharpness, and fundamental place. The doubt even arises whether the question concerning the goal of human life has any meaning. The metaphysical theory of participation indicates the Personal Absolute as the efficient, exemplary, and final cause of the existence and action of all beings. A special place in the world originating from God is occupied by man as personal being – the being made in the image of God and wanted for itself. The human being possesses dignity which is a gift from loving God, and at the same time a task to realize potentialities present in one's personal structure. Objectively, the

²⁰ Benedykt XVI, dz. cyt., n. 12.

²¹ Tamże, n. 27.

ultimate end of man is the Personal Absolute – the Fullness of Truth, Good, and Beauty. Subjectively man experiences his directedness towards God in the desire for good, for happiness understood as a joy stemming from achieving good, as well as in the natural desire to seek, cognize, and see God. The moral and religious structure of personal human being is the central dimension of the person who fulfills herself through free and rational actions. Moral decisions of human beings are made in the perspective of other persons (and oneself as well). The highest act of the person is love of other persons. It is most fully expressed in the act of love towards the Person-Transcendence who completes, perfects, and gives meaning to the whole personal life of man. Thus, man as person is a religious being whose reason of existence and action is ultimately the Absolute Person – the Fullness of Truth, Good, and Beauty. Christianity, a revealed religion, thanks to a redemption act of Jesus Christ opens for personal human beings the participation in personal life of God, and provides supra-natural means for achieving the full unification with God-the Holy Trinity.